



tekst

ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

Bp Stefan Cichy i minister Zdrojewski spotkali się w Krzeszowie

Etapowe zwycięstwo

Kto z Was chciałby dobrowolnie spotkać na swojej drodze chłopaka z poprawczaka? A trzech? Ja chciałbym. Bardzo bym chciał, żeby na mojej drodze jak najczęściej stawali tacy młodzi ludzie, jak Arek, Piotrek i Bartek. To osadzeni w Zakładzie Poprawczym w Jerzmanicach-Zdroju. Na pewno nie aniołki, skoro tu są. Za uszami mają niejedno. Ale w sercu – wrażliwość i umiejętność odróżnienia dobra i zła. W głowach takich chłopaków nie ma miejsca na wytrychy stylistyczne i wolty słowne w rodzaju „relatywizmu moralnego”. Zły uczynek to zły uczynek, a zbrodnia to zbrodnia. Za złe uczynki siedzą w poprawczaku, za zbrodnię uważają aborcję. Dlatego wspólnie napisali piosenkę, wspólnie ją zaśpiewali, nagrali i wysłali na konkurs. Po krótkim tekście, który wyniknął ze spotkania Jędrzeja Ramsa z tą trójką (str. III), odczuwam niedosyt i pewność, że takim chłopakom i wszystkim im podobnym należy się cała epopeja. O takich, jak oni, mówi się, że „mają charakter”. Ten sam charakter, który każe im mówić głośno wtedy, kiedy inni wzruszają tylko ramionami. Życzę Wam jak najwięcej spotkań z Arkiem, Piotrkim i Bartkiem. Jakkolwiek będą mieli na imię.

Na rewaloryzację założenia klasztornego Krzeszów otrzymał od ministerstwa ponad 22 mln zł. **To pierwsza tak wielka dotacja w historii Dolnego Śląska.** Pieniądze na II etap prac muszą być wydane do 2012 r.

z priorytetu „Kultura i Dziedzictwo Narodowe” Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”. Sygnatariuszami listu byli bp Stefan Cichy, ordynariusz legnicki oraz Bogdan Zdrojewski, minister kultury i dziedzictwa narodowego. Wśród zaproszonych gości znaleźli się także m.in.: bp Marek Mendyk, ks. Józef Lisowski, księży diecezjalni, konserwatorzy zabytków i dolnośląscy samorządowcy. Obecne były także krzeszowskie benedyktynki ze swoją przełożoną s. Ksienią na czele.

W sobotę, 27 marca, we wnętrzu kościoła pw. św. Józefa w Krzeszowie podpisano uroczysty dokument o przekazaniu przyznanych środków finansowych z Unii Europejskiej. Środki pochodzą

od krótkiej prezentacji zabytków, znajdujących się we wnętrzu bazyliki mniejszej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz wykonanych do tej pory zabiegów renowacyjnych. Imponujący

dorobek I etapu prac wzbudził żywe zainteresowanie ministra Zdrojewskiego, który przy okazji kilkakrotnie podkreślał swój dolnośląski rodowód. W krzeszowskiej bazylice zatrzymał gości dłużej najcenniejszy skarb – wizerunek Matki Bożej Łaskawej, datowany na XIII w., jeden z najstarszych tego typu zabytków w Europie. Prezentację prac renowacyjnych zakończył krótki koncert, wykonany na odrestaurowanych przed kilkoma miesiącami organach. Sam instrument należy także do najcenniejszych zabytków kultury materialnej na świecie. Ilość oryginalnych barokowych części, zachowanych do naszych czasów i pieczołowicie odrestaurowanych, sięga 90 proc.

Roman Tomczak



Bp legnicki Stefan Cichy i minister kultury Bogdan Zdrojewski podpisali w Krzeszowie dokument przekazujący środki europejskie na II etap prac renowacyjnych założenia pocysterskiego

Pójdź za Mną



Rekolekcje dla maturzystów są organizowane dwa razy w roku – na wiosnę i na jesień

SZKLARSKA PORĘBA. Jaką drogę życia wybrać? Jak dobrze podejmować życiowe decyzje? 17 maturzystów szukało odpowiedzi na te i podobne pytania podczas rekolekcji powołaniowych w Szklarskiej Porębie. Ciężar decyzji jest większy, gdy we wnętrzu kielkuje pragnienie oddania się Bogu poprzez służbę kapłańską. Droga Krzyżowa, połączona z medytacją Całunu

Turyńskiego, wyjście w góry wypełnione ciszą modlitwy, wspólne nabożeństwa i rozmowy – to niektóre z punktów, które miały otworzyć rekolektantom drogę do osobistego słuchania tego, co chce powiedzieć im Duch Święty. Informacje w czasie poprzedzającym rozpoczęcie rekolekcji można uzyskać na www.wsd.diecezja.legnica.pl oraz w legnickim seminarium. **rt**

Podróbki nie trafią do sprzedaży



W ub.r. łużyccy strażnicy graniczni ujawnili podróbione przedmioty warte ponad 250 tys. zł

LUBAŃ, ZGORZELEC. Odzież oraz sportowe obuwie z podrobionymi znakami markowych firm o wartości ponad 28 tys. zł ujawnili i zabezpieczyli funkcjonariusze Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej. Pogranicznicy z placówki SG w Lubaniu podczas działań w miejscowości Zawidów zatrzymali do kontroli samochód osobowy, którego kierowcą była mieszkanka Sarbinowa. Kobieta podróżowała z trzema mężczyznami, obywatelami Bułgarii. W bagażniku pojazdu funkcjonariusze znaleźli kartony z obuwem sportowym. Były tam w sumie 84 pary butów o szacunkowej wartości ponad 14 tys. zł. Z kolei w Zgorzelcu w ręce strażników granicznych wpadli również obywatele Bułgarii, którzy wieźli podróbną odzież. Podróbki (także o wartości ponad 14 tys. zł) zostały zabezpieczone w placówce SG w Zgorzelcu. **rot**

Blżej teatru

RASZÓWKA. II Otwarty Przegląd Teatru Jednego Aktora w Gminnym Ośrodku Kultury w Raszówce rozstrzygnięty! Jury w składzie: Anna Chojnacka, Małgorzata Gamrot i Paweł Szydło przyznało nagrody i wyróżnienia w trzech kategoriach. Wśród przedszkolaków wygrała Adrianna Kowalska z przedszkola w Raszówce. Najlepszym aktorem wśród uczniów podstawówek została Laura Chodacka (SP 14 Lubin). Szczególne wyróżnienia otrzymali także: Szymon

Targowicz, Paulina Ostrowska oraz Małgorzata Matławska, wszyscy ze Szkoły Podstawowej w Raszówce. **rot**



To było przeżycie!

MISZKOWICE. W Szkole Podstawowej w Miszkowicach odbyły się rekolekcje wielkopostne. Poprowadził je franciszkanin o. Bronisław Kanci z Wambierzyc. Każdy dzień rozpoczynała Msza św. w kościele parafialnym w Miszkowicach. – Następnie szliśmy do szkoły na zajęcia, przygotowane przez ojca Bronisława oraz przez naszego ks. proboszcza Wiesława Florczuka – opowiada Joasia Pajor z IV klasy. Rekolekcje odbywały się pod hasłem obecnego roku duszpasterskiego w Polsce: „Otoczmy troską życie”. Od paru lat w szkole w Miszkowicach organizowane są

tego typu rekolekcje. Ks. Florczuk zapewnia, że jest to głębokie przeżycie religijne dla wszystkich dzieci i dla nauczycieli. **tom**



Olśniewająca Starówka

BOLESŁAWIEC. Urząd Miasta Bolesławiec został laureatem konkursu na „najlepiej oświetloną gminę i miasto 2008 roku”. Wręczenie nagrody za zajęcie III miejsca w grupie miast poniżej 70 tys. mieszkańców w kategorii „Oświetlenie wybranej przestrzeni lub obiektu” odbyło się w trakcie Targów Światło 2009 w Warszawie. Patronat nad konkursem sprawują Ministerstwo Infrastruktury oraz Fundacja Promocji

Gmin Polskich. Organizatorem jest Związek Pracodawców Warszawa i Mazowsza przy współpracy Polskiego Związku Producentów i Pracodawców Przemysłu Oświetleniowego, dwutygodnika „Gazeta Samorządu i Administracji” oraz Agencji SOMA – organizatora Targów Światło i Targów Elektrotechnika. Konkurs przeznaczony jest dla miast i gmin, które w dwóch ostatnich latach przeprowadziły na swoim terenie inwestycje oświetleniowe. **rt**



Bolesławiec znalazł się wśród najładniej oświetlonych miast i gmin

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,
pl. Jana Pawła II 1
REDAGUJA: Roman Tomczak – dyrektor
oddziału TEL. 0664 006 673,
Jędrzej Rams

Wychowankowie zakładu poprawczego z nagrodami

Wyśpiewany sprzeciw

Planem zdjęciowym dla teledysku był zakład poprawczy. Trójka jego wychowanków zdobyła III miejsce w ogólnopolskim konkursie, **rapując piosenkę o aborcji.**

Mury Zakładu Poprawczego w Jerzmanicach-Zdroju oplecione są drutem kolczastym. Odgradza on od świata zewnętrznego osadzonych. Trójka z nich stworzyła w swoim zamkniętym świecie piosenkę, która wykrzykuje ich protest wobec zła aborcji. – Uważam, że jest to morderstwo, a nie żadna niewinna operacja – zdecydowanie mówi Arek

Sosenka, wychowanek zakładu. Jest on jednym – obok Piotra Kotkowskiego i Bartka Sałapy – z twórców piosenki w stylu rap, która mówi prawdę o grzechu aborcji.

Piosenka utrzymana w takim tonie zdobyła III miejsce w Ogólnopolskim Konkursie im. Jerzego Popiełuszki. Zorganizowało go – już po raz piąty – Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka. Tegorocznym hasłem było zawołanie: „Pomóż ocalić życie bezbronnemu”. Sukces wychowanków jest wielki, zważywszy na liczbę 1500 nadesłanych prac.

Młodzi napisali własny tekst, skonstruowali prowizoryczny scenariusz, pożyczili kamerę i ruszyli do pracy. – Mieliliśmy niewiele



czasu – zaznacza operator kamery Piotrek Kotkowski. – Dzisiaj na pewno zmienilibyśmy kilka rzeczy. Ale i tak jesteśmy dumni z tak wysokiego miejsca – dodaje.

Utwór już w pierwszym etapie zdołał zakwalifikować się do ścisłego finału. Dla wychowawców jest to znak, że podejmowane przez nich wysiłki resocjalizacji przez rozwijanie talentów wychowanków są dobrym kierunkiem pracy.

Nagrodzonej piosenki można posłuchać pod adresem: www.reso.pl/zpmuza.htm. Tam również można obejrzeć teledysk.

Jędrzej Rams

Planem zdjęciowym dla zwycięskiego teledysku był zakład poprawczy

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego

W prezentacji siła

Ruch Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego jest znany od dawna. Jednak w wielu parafiach dopiero w bieżącym roku duszpasterskim udaje się zaszczepić tę ideę.

Jednym z takich miejsc jest parafia Ubocze z siedzibą w Rzęsinach koło Gryfowa Śląskiego. W ostatnią środę (25.03) do modlitwy za nienarodzone dzieci zobowiązało się ponad 60 osób. – Nasza parafia jest naprawdę niewielka, więc relatywnie jest to duża liczba osób – zapewnia ks. Stanisław Bakes, proboszcz.

Sukces, bo tak chyba można określić tak liczne zaangażowanie parafian, nie wziął się z nieba (choć pewnie jego aprobatę miał). Otóż, na pierwszą niedzielę Wielkiego Postu druhny z miejscowej drużyny Harcerstwa Katolickiego Zawisza przygotowały prezentację



W wielu parafiach przyjęcie do ruchu odbywa się w uroczysty sposób

multimedialną, w której opisały ideę duchowej adopcji.

– Ponadto kilku parafian było na spotkaniu rad parafialnych

w Legnicy, gdzie przedstawiany był tegoroczny program duszpasterski – opowiada proboszcz. – Wrócili rozentuzjasmowani

i pełni ochoty do pracy. Poznali tam zagadnienia programu, w którym jest również propozycja Ruchu Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego – dodaje.

W Rzęsinach w każdą trzecią środę miesiąca grupa będzie się spotykać przed ołtarzem św. Anny, babci Pana Jezusa. Tam też znajduje się Księga Życia, do której zapisują się przystępujący do ruchu. – Myślę, że warto to zrobić – mówi z powagą Agata Deptuła. – Za dużo dzieje się zła na świecie i przynajmniej tak można bronić dzieci nienarodzonych – dodaje.

Agata należy do kilkunastu młodych osób, które włączyły się do ruchu. Jak mówi proboszcz – podjęcie takiego dzieła przez młodych ludzi pomaga im się w harmonijny sposób rozwijać i uwrażliwia ich na pomoc innym.

Michał Orda

Literacka inicjatywa po drugiej stronie Nysy tużyckiej

Żytawska o Bogu poezja



ROMAN TOMCZAK

W Zittau katolicy stanowią pięcioprocentową diasporę. Ks. Adam Ryszard Prokop mówi, że właśnie dlatego ci, którzy należą tu do Kościoła powszechnego, **dokładnie wiedzą, po co są katolikami.**

Jak mogą się podzielić swoją wiedzą z innymi? Na przykład za pomocą pióra, choć pewnie bardziej poprawnie będzie napisać – komputera. W II edycji konkursu literackiego „Młodość »poeci« Boga” nadszedł właśnie czas na ocenę nadesłanych prac, które do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Zittau spływały przez miesiąc z Polski i Niemiec.

– Do udziału w konkursie zaprosiliśmy także Czechów, ale nie mamy żadnego listu stamtąd – z zalem wyjaśnia ks. Prokop, który od lata 2006 r. jest wikarym w parafii w Zittau. To właśnie on miał pomysł, jak połączyć

Ks. Adam Ryszard Prokop: – Dla młodych ludzi w wieku 14–18 lat wiersze są formą bardzo osobistej ekspresji. Właśnie dlatego zbliżają ich do Boga

katolicką młodzież z trzech krajów. W końcu Zittau leży niemal dokładnie pośrodku tzw. trójkąta trzech narodów.

– Na początku udało mi się namówić młodzież niemiecką, aby razem ze mną powędrowała pielgrzymim szlakiem na Jasną Górę. To było dwa lata temu. W ubiegłym roku poszliśmy tam po raz drugi. Tym razem większą grupą – wspomina ks. Prokop.

Później przysłała kolej na pozyskany z Caritas lokal na klub młodzieżowy. Dziś jest to niemal drugi dom dla kilkudziesięciu młodych żytawian. – Spotykamy się tu dwa razy w tygodniu. Dziś byli o 5:30 rano. Najpierw jest Msza św. w kościele, później śniadanie i... do szkoły – uśmiecha się „kapłan” Adam. – Zresztą ja też, bo prowadzę katechezę w tutejszej podstawówce, szkole zawodowej i gimnazjum – wylicza.

W tym roku konkurs literacki przebiega pod hasłem „Bóg życia – Bóg pokoju”. Konkurs, który jest częścią działalności klubu, organizuje Żytawskie Dekanalne Duszpasterstwo Młodzieży.

Owoce pierwszej edycji sprzed roku jest tomik wierszy laureatów. Ci, których jury wyłoni w tym roku, też będą mieli okazję przeczytać swoją poezję, przetłumaczoną na języki „trójkąta trzech narodów”. W jury, oprócz ks. Adama Ryszarda Prokopa, są: bohemista, germanista, nauczyciel j. polskiego oraz tłumacz.

– Cieszę się, że umiałem kilku młodym ludziom pomóc otworzyć się na poezję. To – obok dwóch pielgrzymek na Jasną Górę – jeden z moich największych sukcesów w pracy tutaj – mówi ks. Adam, przyznając równocześnie, że ewangelizowanie młodych Niemców wymaga zastosowania nieco innych środków niż te, do których przywykliśmy w Polsce. – Chciałbym, aby ci młodzi ludzie mieli odwagę świadczenia. Wszędzie i zawsze. Mam nadzieję, że nawet jeśli tego lata biskup drezdeńsko-miśnieński wyznaczy mi inną parafię, katolicka młodzież z Zittau będzie potrafiła z dumą opowiadać o swojej wierze.

Roman Tomczak

Weekend na szlaku – Droga św. Jakuba, Via Regia

Siedem szans na ciszę

– Szykujemy się do organizacji weekendowych przejść muszelkowym szlakiem Via Regia – zdradza Emil Mendyk z Fundacji Wioski Franciszkańskiej.

W ramach projektu „Weekend na szlaku” odbędzie się siedem dwudniowych przejść około 50-kilometrowymi odcinkami szlaku „Via Regia”. Trasa będzie wiodła od Góry św. Anny, przez Opole, Dobrzeń Wlk., Brzeg, Oławę, Wrocław, Środę Śl., Prochowice, Legnicę, Złotoryję, Lwówek Śl., Lubań i Zgorzelec. Zatem zasięg projektu obejmie województwa dolnośląskie i opolskie. Wędrowki organizowane będą raz w miesiącu (sobota–niedziela) od kwietnia do października 2009 r.

– Całe przejście ma mieć charakter jak najbardziej otwarty, czyli idzie, kto chce. Owszem, będzie trochę opowieści o samym szlaku czy o mijanych ważnych miejscach, ale raczej nie będzie się to odbywało w sposób nachalny i zakłócający ciszę. Bo ona jest na trasie najważniejsza – wyjaśnia Emil Mendyk.

Ponieważ nie ma ograniczeń, organizatorom trudno by było podać w tej chwili dokładną liczbę uczestników. Na podstawie podobnych przedsięwzięć, organizowanych już wcześniej, można szacować, że w każdym z przejść weźmie udział ok. 30 osób, a zatem łącznie – ok. 200. Oprócz tego przygotowanych zostanie 500 plakatów-zaproszeń, które zostaną rozwieszane w miejscowościach leżących na szlaku. Informacje o projekcie przekazywane zostaną także wszystkim mediom lokalnym między Opolem i Kędzierzynom-Koźlem a Zgorzelcem, natomiast o kolejnych terminach przejść będzie się można dowiedzieć z portalu internetowego Fundacji Wioski Franciszkańskiej, organizatora projektu: www.camino.net.pl.

Roman Tomczak



Sukces nietypowego klubu tenisowego

Bezwzględni Święci

W sporcie nie zawsze wszyscy są fair. Jest jednak **klub, w którym wszyscy są święci**. Dosłownie.

Tegoroczny sezon Święci Radostów kończą w doskonałych humorach. W zeszłym roku wywalczyli sobie awans do IV ligi tenisa stołowego, a po sezonie, w którym przegrali tylko jeden mecz, cieszą się z awansu do III ligi rozgrywek.

Klub założyli przed kilkoma laty Renata Kociołek i ks. Marek Kurzawa. Dzisiaj – mimo, że ks. Marek już nie pracuje w Radostowie – nadal pojawia się na każdym treningu. Musi, bo przywozi z Lubania trenera. – Kiedyś trenowałem inny klub i do Radostowa przyjechałem tylko podglądać nowy zespół – opowiada Mieczysław Wróbel, trener Świętych. – Jednak, jak mnie zobaczył ks. Marek, powiedział, że nie wypuści mnie, dopóki nie zostanę trenerem jego drużyny. I tak zostało – dodaje z dumą.



JĘDRZEJ RAMS

Naukę gry w tenisa trzeba rozpocząć od najmłodszych lat, by nabyć dobrych nawyków. A potem można już tylko wygrywać

Został z parafią, a w lidze parafialny klub jest ewenementem w skali kraju. – Celem klubu nie jest wspinanie się z ligi do ligi – mówi, mimo radości z awansu, ks. Marek Kurzawa. – Chodziło o pokazanie młodym, że można mieć cel i o niego walczyć. Wielu z nich, dzięki rozgrywkom, zobaczyło trochę świata i zdecydowało się na studia. W klubie uczą się życia – dodaje.

Awans do wyższej klasy rozgrywek wymusi na zawodnikach zwiększenie reżimu treningowego. – Nie boję się tego – deklaruje odważnie Mateusz Wojtowicz, zawodnik Świętych. – Czeka nas na pewno cięższy sezon, ale lubię grać, więc wszystko będzie w porządku – dodaje.

Takich zawodników jak Mateusz jest w klubie kilkunastu. Jeden z nich – Mariusz Łazarowicz – wygrywa przy stole wiele nagród. Ostatnio zwyciężył w mistrzostwach ministrantów, lektorów i księży diecezji legnickiej. Sukcesów klubowi nie brakuje. Zapewne przez ciężką pracę, ale może i uśmiech z nieba. W końcu nazwa zobowiązuje.

Jędrzej Rams

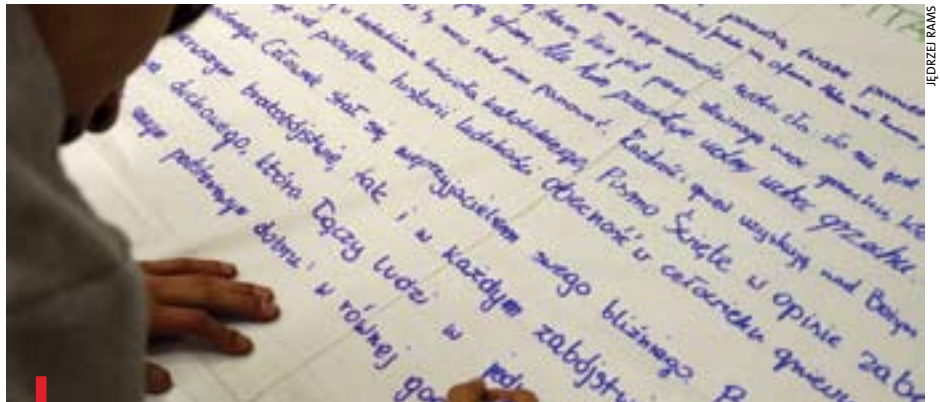
Narodowy Dzień Świętości Życia

Przepisać Ewangelię

Oprócz rozmów o poszanowaniu życia i dyskusji na temat aborcji, w szkole powstały wystawa oraz transparent z przepisaniem ręcznie fragmentem encykliki Evangelium vitae.

WLegnickim Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych pracuje kilku katechetów, którzy postanowili unaocznic uczniom grozę aborcji. Pretekstem do działania był Narodowy Dzień Świętości Życia oraz bieżący rok duszpasterski. – Część wystawy przygotowali sami uczniowie – zaznacza Helena Sokołowska, katechetka. – Uczniowie stworzyli m.in. prezentacje komputerowe i plakaty.

Wystawę urządzoną w bibliotece poprzedziły niełatwe nieraz lekcje katechezy. – W dwóch klasach w temacie aborcji miałam dosyć poważne spory ideologiczne – nie ukrywa katechetka. Takiej ognistej sytuacji „zazdrości” jej ks. Grzegorz Ropiak. – Często zdarza się, że uczniowie bardzo obojętnie reagują na takie tematy – mówi kapłan. Wtedy trzeba sięgać po drastyczne wręcz środki przekazu. Na niektórych zajęciach katecheci posłużyli się między innymi filmem „Niemy krzyk”, ukazującym



JĘDRZEJ RAMS

Przepisane w różnych szkołach fragmenty Evangelium vitae stworzą w Marszu dla Życia jedną Ewangelię życia

horror aborcji. – Wielu uczniów już widziało ten film w gimnazjum i wiedzieli, czego się spodziewać. Byli jednak i tacy, których on bardzo poruszył – mówi Helena Sokołowska.

Uzupełnieniem prezentacji i rozmów o poszanowaniu życia poczętego było przepisywanie fragmentu encykliki Evangelium vitae Jana

Pawła II, który młodzież zabierze na Marsz dla Życia. – Na pewno pójde na marsz – zapewnia Dawid Łatyszkiewicz. Razem z kolegami przepisywał fragmenty VIII rozdziału papieskiej encykliki. Wiele charakterów pisma stworzyło piękną, wspólną Ewangelię życia.

Michał Orda

O krok od Jerozolimy



ZDJEŃCIA ROMAN TOMCZAK

5 KM MODLITWY. Mało kto wie, że krzeszowska kalwaria jest **kopią Drogi Krzyżowej w Jerozolimie**. Kopią „w krokach”.

tekst

MONIKA BISEK

legnica@goscniedzielny.pl

Odległości w krokach między jedną stacją a drugą są takie same jak między tymi w Jerozolimie. Ale na tym podobieństwie się kończą. Zespoły kościołów lub kaplic, czyli tzw. kalwarie, zakłada się

zwykle w górach. Wszystko po to, aby swym położeniem przypominały Jerozolimę. Krzeszowska kalwaria jest wyjątkowa, usytuowano ją bowiem na płaskim terenie – pośród pól, łąk i lasów.

Wpisana w malowniczy pejzaż podkrzeszowskich błoń, Jerozolima jest integralną częścią pocysterskiego założenia klasztornego

Łączy wiarę z XXI wiekiem

– Mamy tu 33 stacje Drogi Krzyżowej. W tym roku pierwsza Droga Krzyżowa odbędzie się w Wielki

Piątek – wyjaśnia ks. Marian Kopko, kustosz w Krzeszowie.

Sylwester Baćko, który od lat na uroczystość przyjeżdża z Kamiennej Góry wraz z całą rodziną, dodaje, że ta pierwsza jest zawsze wyjątkowa. – Idzie się ze dwie godziny. Jest tak pięknie, że z całej okolicy zjeżdżają się ludzie, żeby wziąć w niej udział – mówi.

Kalwaria to miejsce szczególnie, przyciąga jak magnes także ludzi młodych. Kornel Urbanek, mieszkaniec Krzeszowa, na co dzień studiujący we Wrocławiu, co roku uczestniczy w Drodze Krzyżowej. – To duże przeżycie duchowe, daje możliwość kontemplacji. W ten sposób manifestuję też, że wiarę można połączyć z XXI wiekiem i że Chrystus jest obecny w moim życiu – tłumaczy.

Kolejne nabożeństwa na krzeszowskiej kalwarii planowane są w każdą pierwszą sobotę miesiąca od maja do października. – Będzie je poprzedzało wystawienie Najświętszego Sakramentu w sanktuarium oraz nabożeństwo wieczorne z relikwiami o. Pio – zapowiada ks. Kopko. Okres od wiosny do jesieni jest tym czasem, w którym przybywa tu wielu pielgrzymów, choć głównie do bazyliki. W ubiegłym sezonie przyjechało do sanktuarium około 100 tys. osób.

Pomysł opata Rosy

Krzeszowska kalwaria powstała w latach 1672–1678 z inicjatywy opata Bernarda Rosy, zainspirowanego drogą krzyżową, którą widział w czasie swojej podróży do Rzymu. Powstałe wtedy kapliczki były drewniane. Co więcej – opat wraz ze znanym śląskim mistykiem Angelusem Silesiusem napisał tekst do modlitewnika związanego z Drogą Krzyżową, zwanego potocznie „Krzeszowską Księżą Pasyjną”. Pierwsze jej wydanie ukazało się w 1678 roku. W latach 1703–1717, za czasów opata Dominika Gejera, drewniane kapliczki zastąpiono murowanymi. Przy ich ozdabianiu pracowali m.in. „śląski Rafael”, czyli Michał Willmann oraz sztukałtor Maciej Mayer i rzeźbiarz Jerzy Schrötter.

W Betlejem na palach

Stacje kalwarii są ilustracją rozdziałów Nowego Testamentu odnoszących się do Ostatniej Wieczery oraz męki i śmierci Pana Jezusa.

Wędrówkę rozpoczynamy przed głównym wejściem, prowadzącym do zabudowań klasztornych (stacja I). Potem kolejno idziemy poprzez odrestaurowany Wieczernik (stacja II, III i IV) do kapliczki Ogród Oliwny (stacja V), usytuowanej w malowniczej okolicy tzw. Betlejem, miejsca, w którym niegdyś była kaplica. W niej na początku XVII wieku cystersi odprawiali Pasterkę. W sąsiedztwie Betlejem Bernard Rosa wznosił drewniany pawilon letni – okrągłą budowlę, postawioną na palach nad wodą. Ze względu na lecznicze właściwości wody w stawie, pawilon służył także za kąpielisko. Doprowadzający wodę potok został wówczas przemianowany na biblijny Cedron. Obecnie w Betlejem można przenocować, ponieważ obiekt pełni funkcję pensjonatu. W betlejemskim lesie znajdują się jeszcze dwie stacje – VI i VII. Po wyjściu zza drzew kierujemy się do kapliczki stojącej samotnie w polu, pod rozłożystymi lipami. To Ciemnica. Tutaj też warto zatrzymać się dłużej.

Ciemnica z widokiem na obraz

– To jedna z najpiękniejszych kapliczek. Cudowna! Cały czas pała się w niej świeca i modli się wielu ludzi – mówi kustosz, dodając, że jest otwarta, więc zawsze można do niej wejść. Kaplica jest dwupoziomowa. W dolnej części, przy figurze Chrystusa, można zapalić świecę w konkretnej intencji. – Ludzie przyjeżdżają tu rano, przed pracą, aby się pomodlić – opowiada Kornel Urbanek.

Do kaplicy przychodzi też Piotr Kachniarz, choć chodzenie sprawia mu spory problem, bo porusza się o kulach. – Jestem tu codziennie, tak od kilku lat. Chyba że jest ślisko, to wtedy nie, bo ciężko mi się idzie – mówi. Zapewnia, że modlitwa w tej kaplicy pomogła wielu chorym i pokazuje na ołtarz, dookoła którego wiszą drewniane kule.

Ciekawostką Ciemnicy jest to, że stojąc drzwiami i odwracając się w stronę bazyliki, można było dawniej zobaczyć jej wejście, a jeśli było otwarte – ołtarz. – Celowo kapliczka została tak wybudowana, żeby w linii prostej było widać cudowny obraz Matki Bożej – tłumaczy były opat ks. Włodzimierz Gućwa. Nieopodal Ciemnicy



Do tej stacji krzeszowskiej Drogi Krzyżowej wiodą tzw. święte schody.

usytuowany jest Dom Kajfasza (stacja IX).

Wśród pól malowanych

znajdują się kolejne stacje Drogi Krzyżowej. Spośród nich na szczególną uwagę zasługuje Dom Piłata, zwany też Ratuszem (stacja X–XVI). Prowadzą do niego tzw. Święte Schody (stacja XVII). Liczą 28 marmurowych stopni. Również następne stacje są usytuowane wśród łąk (XVIII–XXII). Końcowe mieszczą się już na terenie klasztoru, m.in. na cmentarzu, w jego okolicy i w kaplicy św. Magdaleny (stacje XXIII–XXXII). W Jerozolimie ostatnie stacje kalwarii kończą się we wnętrzu Bazyliki Świętego Grobu, a w Krzeszowie naszą wędrówkę kończymy w kościele św. Józefa (stacja XXXIII).

Cała trasa liczy ponad 5 km i od z górą 300 lat stanowi nieodłączny element krzeszowskiego krajobrazu. W 2012 roku planowana jest renowacja kalwarii. ■



XVIII-wieczne kapliczki, przypominające o bogatej historii tego miejsca, są ulubionym miejscem zadumy wiernych i idealnym miejscem dla fotografików

Zapraszam do Jerozolimy



Ks. MARIAN KOPKO, KUSTOSZ

Serdecznie zapraszam wszystkich na Drogę Krzyżową, która odbędzie się 10 kwietnia, w Wielki Piątek, w naszej krzeszowskiej Jerozolimie. Rozpoczynamy przy bazylice o godzinie 10.00. Uczestnicząc w tej wyjątkowej drodze, będziemy mieli możliwość rozważyć mękę Chrystusa

i odnaleźć sens w tym, co nas niekiedy spotyka – w naszym cierpieniu, troskach i problemach. To wyjątkowe miejsce do modlitwy i skupienia, szczególnie w tak ważnym dniu, jak Wielki Piątek.

PANORAMA PARAFII pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Bolesławcu

Budowali z zapalem

Parafianie żartują, że mają najwięcej łask w diecezji, bo **odpuśc trwa u nich przez cały tydzień.**

Historia tej bolesławieckiej parafii pokazuje, jak ważni w Kościele są ludzie świeccy. Gdy chcą czegoś dokonać, w niewielu i nawet skromnymi środkami potrafią zdziałać wielkie rzeczy.

Granit z Chin

Już niedługo, w czerwcu, parafia będzie obchodzić 15-lecie istnienia. Wręcz z zazdrością można dzisiaj patrzeć na piękną plebanie, kościół i salki parafialne. Ich wybudowanie zajęło mieszkańcom zaledwie kilka lat. Wszystko zawdzięczają pracy swoich rąk oraz własnej pomysłowości. – Dzisiaj raczej nie udało by się tak szybko wybudować, bo zmieniły się warunki na rynku i mentalność ludzi – opowiada ks. Andrzej Gidziński, proboszcz. – Udało nam się trochę pieniędzy zaoszczędzić, tak, że starczyło nie tylko na kościół. Cała posadzka w świątyni wyłożona jest granitem pochodzącym z dalekich Chin, który był o prawie jedną piątą tańszy niż ten nasz, strzegomski – dodaje kapłan.

Nie wszystko jest jednak skończone. Miejsce kultu Bożego czeka ciągle m.in. na ołtarz, witraże czy organy. – Ale nie wszystko naraz – śmieje się proboszcz. – Zostawmy coś pokoleniom, które idą za nami – dodaje.

Dzwon Maria

Strzelista wieża świątyni, górująca nad osiedlem Staszca w Bolesławcu, wygląda naprawdę imponująco, choć czegoś jej ciągle brakuje. – Chcemy, żeby zawisły na niej trzy dzwony – wyjaśnia ks. Gidziński. – W tej chwili trwają prace nad pierwszym – dodaje. Zwyczajowo każdy dzwon ma swoje imię. W bolesławieckiej parafii kandydatem mogła być tylko jedna święta – Maria de



ZDJEŃCIE JĘDRZEJ RAMS

Nawet w niewielkim Bolesławcu znajduje się wiele osób potrzebujących pomocy Caritas

Mattias. Jej kandydatura wzmocniona jest również wezwaniem parafii. W końcu była założycielką Zgromadzenia Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa, które od kilkudziesięciu lat są obecne w Bolesławcu. Dzwon, jeśli się wszystko ułoży pomyślnie, zawisnie na wieży może jeszcze w tym roku.

Blisko kościoła

Jedną z parafianek, które włączyły się do troski o nowy kościół, jest Zofia Kochut. Swoją czas poświęca pracy w świątyni – przy jej dekoracji czy sprzątanii. Jest również szefową parafialnego

zespołu Caritas. – Przez wiele lat mieszkałam na wsi, z dala od kościoła parafialnego – wspomina Zofia Kochut. – Zastanawialiśmy się wtedy z koleżankami, czy dożyjemy czasów, że będziemy miały blisko do kościoła. Bóg nam tak pobłogosławił, że wszystkie teraz mieszkamy niedaleko swoich świątyń. Ja do swojej mam zaledwie kilkadziesiąt metrów – dodaje ze śmiechem.

To wygodne, zwłaszcza że pani Zofia nieraz ciężko pracuje całymi godzinami przy dostawach darów z Caritasu lub innych akcjach pomocy potrzebującym.

Jędrzej Rams

Zdaniem proboszcza



– Nasza wspólnota liczy około 6 tys. mieszkańców. Oprócz głównej, miejskiej części, w parafii znajduje

się jeszcze niewielka wieś łąka. Mamy tam kościół filialny pw. św. Stanisława Kostki. Jestem dumny, że wiele lat pracy z ludźmi przy budowie parafii przynosi efekty. Na początku wierni bardzo mocno zaangażowali się społecznie w budowę świątyni. Powołanie parafii w 1994 r. było efektem starań tutejszych mieszkańców o własny kościół. Może dlatego tak szybko udało się go postawić. Ks. bp Tadeusz Rybak bardzo nalegał, aby postawić kościół jak najszybciej. Na chwilę obecną zostało trochę prac do wykonania. Planujemy na niezagospodarowanym skwerku przed świątynią postawić fontannę oraz pomnik kard. Wyszyńskiego. Równocześnie z budową prowadzona była praca duszpasterska. W salkach parafialnych, które powstały po przebudowaniu tymczasowej kaplicy, działają różne wspólnoty, m.in.: Towarzystwo Przyjaciół WSD, scholki młodzieżowe, Akcja Katolicka, róże Żywego Różańca czy Różaniec Krwi Chrystusowej. Główne sale są wykorzystywane do przechowywania oraz rozdzielania darów Caritasu.

Ks. Andrzej Gidziński

Zapraszamy na Msze święte

W TYGODNIU: 7.00 i 18.00
W NIEDZIELĘ: 7.30, 9.00,
9.30 (Łąka), 10.30,
12.00, 16.00, 18.00

ODPUŚĆ:
uroczystość Bożego Ciała



Ma 52 lata. Święcenia prezbiteratu przyjął w 1982 r. Pracował w parafiach w: Żarowie, Wrocławiu, Kosiskach i Miłkowicach. W Bolesławcu od 1994 r.